



Sygn. akt V CSK 58/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 września 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa T.O.

przeciwko T.O. i E.O.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 września 2009 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 23 października 2008 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną i nie obciąża pozwanych kosztami postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Ś. wyrokiem z 23 czerwca 2008 r. zasądził solidarnie od pozwanych T. i E.O. na rzecz powódki T.O. kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 60.000 zł od 31 maja 2007 r. i od kwoty 15.000 zł od 7 maja 2008 r. do dnia zapłaty, jako odszkodowanie za nienależyte wykonanie zobowiązania, polegającego na zapewnieniu powódce możliwości zamieszkania do końca jej życia w domu zakupionym przez pozwaną. Sąd Rejonowy ustalił, że strony (matka oraz syn i synowa) w 2005 r. podjęły decyzję o sprzedaży mieszkań, które dotychczas zajmowały i zakupie domu położonego w Ś. przy ul. K. Czwartą osobą współfinansującą zakup nieruchomości miał być drugi syn powódki – Z.O. W nabytym domu mieli zamieszkać wszyscy czworo, przy czym powódka do końca życia. Powódka sprzedała swoje mieszkanie 7 kwietnia 2005 r. i przekazała pozwanym uzyskaną za nie kwotę 87.000 zł. Pozwani odprowadzili w imieniu powódki podatek (8.780 zł). Po sprzedaży lokalu powódka zamieszkała z pozwanymi, ale ze względu na niewygody i nerwową atmosferę niebawem przeniósła się do domu przy ul. K. i mieszkała tam zgodnie z współwłaścicielką B.P. przez 3 miesiące. Pozwani w tym okresie nie rozmawiali z powódką, kiedy bywali w budynku.

W dniu 6 czerwca 2005 r. pozwana nabyła nieruchomość przy ul. K. na własność jako majątek osobisty, za sumę 180.000 zł.

Strony i Z.O. zamieszkali tam wspólnie na początku lipca 2005 r. i zaangażowali się w prace remontowe. Powódka pomagała wynosić gruz, cegły i beton, zakupiła bojler i nowy junkers gazowy. Po krótkim czasie między powódką a pozwanymi zaczęły powstawać nieporozumienia, początkowo drobne, które stopniowo narastały. Pozwani mieli pretensje do powódki, że słucha Radia Maryja, a powódka do pozwanych, że nie ma wanny, z której dotychczas korzystała, tylko kabina prysznicowa. Konflikty powodowało także korzystanie z kuchni. W czasie awantur dochodziło do ostrej wymiany zdań, padały wyzwiska, powódka czuła się zbędna. W dniu 20 października 2005 r. w obecności siostry powódki, między powódką a pozwanym doszło do kłótni, podczas której pozwany chwycił powódkę za ubranie i po schodach zaciągnął do pokoju. Powódka wezwała policję. Następnego dnia po kolejnej kłótni z pozwanym, w czasie której kopnął ją dwukrotnie, powódka opuściła dom. Na ulicy zapłakana poprosiła o pomoc nieznaną kobietę – A.P. Wówczas zjawił się pozwany, który zachowywał się arogancko i chciał, żeby powódka wróciła do domu. A.P. udzieliła powódce schronienia na prawie pięć miesięcy. Powódka pokazała jej siną rękę i opowiedziała, że pozwany mówił, iż znajomy policjant kazał mu ją bić po

pośladkach, bo wówczas nie ma śladów. W dniu 22 października 2005 r. powódka w asyście policji odebrała swoje rzeczy z domu pozwanej, wpuścił ją Z.O. Pozwana urządziła mu za to awanturę, po której on też opuścił dom. Pozwany kilka razy odwiedzał powódkę. Odnosił się do niej arogancko, używał niespokojnego tonu głosu, powodując stresi u powódki. W czasie pobytu powódki u p. A.P. raz tylko doszło między nimi do drobnej sprzeczki, po której powódka zamieszkała w hospicjum dla osób dotkniętych przemocą. Pozwany pojawił się również u p. N., który pomógł powódce znaleźć miejsce w hospicjum. Zarzucił mu, że przetrzymuje chorą psychicznie osobę i bardzo źle wyrażał się o swojej matce i bracie. W hospicjum powódka pozostała od 15 marca do 16 września 2006 r. Nie brała udziału w żadnych konfliktach. Pozwany nie interesował się jej losem, natomiast czynił starania, żeby ją ubezwłasnowolnić. Jego wniosek został jednak oddalony przez Sąd Okręgowy w Ś. w dniu 20 marca 2006 r., wobec niestwierdzenia u powódki jakichkolwiek zaburzeń psychicznych. Wcześniej – 8 grudnia 2005 r. Prokurator Rejonowy w Ś. odmówił wszczęcia dochodzenia z doniesienia powódki przeciwko pozwanemu o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Powódka jest zdolna do prawidłowego postrzegania i odtwarzania zdarzeń z przeszłości, stosownie do swojego wieku, nie ujawnia skłonności do konfabulacji polegających na wypełnianiu luk pamięciowych zmyśleniami, w które by wierzyła, aczkolwiek w ocenach dotyczących zachowań pozwanych mogą przejawiać się nadinterpretacje i przejawienia.

Obecnie powódka i Z.O. przebywają u siostry powódki w O. Pozwany w dniu 26 stycznia 2007 r. wystosował do matki list z prośbą, aby wróciła do domu.

Przytoczone ustalenia stały się podstawą stanowiska Sądu Rejonowego, że strony łączył stosunek zobowiązaniowy, a pozwani nie wykonali należycie wynikającego z niego zobowiązania, które polegać miało na zapewnieniu powódce możliwości zamieszkania w zakupionym domu do końca jej życia, w zamian za przekazane przez nią pozwanym pieniądze ze sprzedaży jej dotychczasowego mieszkania w wysokości 87.000 zł. W następstwie ich niewłaściwego stosunku do powódki oraz naganego zachowania powódka nie miała warunków, by spokojnie mieszkać przy ul. K. W rezultacie Sąd Rejonowy przyjął po stronie pozwanych odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 471 § 1 k.c., uzasadniając zwrócenie przez nich powódce środki pobrane od niej na zakup domu z odsetkami naliczonymi przy uwzględnieniu dat doręczenia pozwanym pism procesowych, modyfikujących żądanie pozwu.

Jako ewentualną inną podstawę prawną zasądzenia żądanej przez powódkę kwoty Sąd Rejonowy wskazał art. 410 § 1 k.c. podnosząc, że powódka spełniła świadczenie do którego się zobowiązała, natomiast nie otrzymała wzajemnego świadczenia od pozwanych.

Sąd Okręgowy w Ś. wyrokiem z dnia 23 października 2008 r. oddalił apelację pozwanych od powyższego wyroku, akceptując ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Sąd II instancji podzielił pogląd, że strony łączyła umowa nienazwana, dwustronna, wzajemna i ekwiwalentna, w której powódka zobowiązała się zbyć swój lokal mieszkalny, a środki uzyskane z jego sprzedaży przekazać pozwany na zakup wyszukanego przez nich domu, akceptowanego przez powódkę, za co pozwani mieli zapewnić jej możliwość zamieszkiwania w zakupionym domu i opiekę do końca jej życia. Treść tej umowy Sąd Okręgowy uznał za zbliżoną do umowy dożywocia. Przyjmując, że powództwo było uzasadnione, Sąd II instancji dokonał odmiennej kwalifikacji podstaw odpowiedzialności pozwanych. Oceniał mianowicie, że źródłem ich odpowiedzialności nie jest art. 471 k.c. lecz art. 495 § 1 k.c. w zw. z art. 405 § 1 k.c. Sąd zwrócił uwagę, że między stronami istnieje poważny konflikt, za który obie strony obwiniają się nawzajem i który ujawnił się, gdy strony ze sobą zamieszkały na co dzień. Strony przyjęły na siebie wzajemne zobowiązania w dobrej wierze, jednak wspólne zamieszkiwanie okazało się niemożliwe do zrealizowania, wobec poważnych różnic charakterologicznych, pokoleniowych, odmiennej mentalności i niezgodności światopoglądowych stron. Każda ze stron subiektywnie jest przekonana o swoich racjach i krzywdzie i nie jest skłonna do ustępstw. Zdaniem Sądu niesprawiedliwe byłoby skazywanie powódki na pobyt w domu pozwanej w warunkach, które są dla niej nie do przyjęcia, a wynikają z braku akceptacji przez pozwanych potrzeb i zachowań powódki. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że w obecnej sytuacji zobowiązanie stało się niemożliwe do wykonania. W związku z tym strony powinny sobie zwrócić wzajemne świadczenia. Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwani są aktualnie bezpodstawnie wzbogaceni kosztem powódki, która nie uzyskała od nich świadczenia wzajemnego i powinni zwrócić powódce wartość tego wzbogacenia na podstawie art. 405 § 1 k.c.

Pozwani zaskarżyli powyższy wyrok w całości skargą kasacyjną, wskazując jako podstawę:

- 1) naruszenie prawa materialnego - art. 495 § 1 k. c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż w sytuacji, gdy pomiędzy stronami istnieją różnice charakterologiczne i mentalnościowe, zobowiązanie pozwanych polegające na obowiązku zapewnienia powódce opieki i mieszkania, stało się niemożliwe do spełnienia z przyczyn, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności, podczas gdy w rzeczywistości nie zachodzi niemożliwość świadczenia w rozumieniu art. 495 § 1 k.c., gdyż przepis ten dotyczy niemożliwości o charakterze obiektywnym, a nie subiektywnym;
- 2) naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, a dotyczące art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 130 § 1 k.p.c. poprzez

rozpoznanie niniejszej sprawy mimo tego, iż pozew nie został podpisany przez powódkę i w toku postępowania powódka braku tego nie uzupełniła.

Wnioski kasacyjne dotyczą uchylenia w całości zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości; ewentualnie uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie po pozwanych solidarnie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty o naturze procesowej dotyczą uchybienia, które wystąpiło w toku postępowania – podpis powódki na pozwie został sfałszowany, wobec czego pismo to nie jest przez nią podpisane i nadal taki stan się utrzymuje. Nie oznacza to jednak, że uchybienie przepisom art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c. przez powódkę i art. 130 § 1 k.p.c. przez sąd doprowadziło do stanu, który uzasadniałby umorzenie postępowania jako niedopuszczalnego. Żądania zgłoszone w pozwie zostały w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji powtórzone, sprecyzowane i ostatecznie sformułowane w pismach procesowych, sporządzonych i podpisanych przez prawidłowo umocowanego przez powódkę pełnomocnika procesowego. Czynności pełnomocnika doprowadziły do usunięcia wad pozwu i zastąpiły go. Zawierają wszystkie elementy pozwu – spełniają wymagania stawiane pismu procesowemu oraz wskazują dokładnie określone żądanie oraz przytaczają okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie (art. 187 § 1 k.p.c.). W ten sposób niezachowanie warunków formalnych pozwu na etapie jego składania i zaniechanie ich naprawienia w trybie art. 130 § 1 k.p.c. nie miało żadnego znaczenia dla dalszego biegu i sposobu rozstrzygnięcia sporu, a tym samym nie może zostać uznane za skuteczny zarzut kasacyjny w ramach drugiej podstawy kasacyjnej.

Pierwsza podstawa kasacyjna skupia się na interpretacji art. 495 § 1 k.c. Pozwani kwestionują, aby przepis ten mógł być rozumiany w sposób przyjęty przez Sąd II instancji, to znaczy poprzez potraktowanie jako następczej niemożliwości świadczenia uwarunkowań wynikających z osobistych właściwości stron. Te bowiem są przeszkodami subiektywnymi, a nie obiektywnymi. Pozwani argumentowali, że w nauce podkreśla się obiektywny charakter niemożliwości świadczenia, który przejawia się w tym, że nie tylko dłużnik nie jest w stanie spełnić świadczenia, ale nie zdoła go zrealizować również nikt inny. Niewątpliwie pogląd pozwanych oddaje zasadniczy kierunek wykładni zarówno art. 375 k.c., jak i jego odpowiednika, mającego zastosowanie w odniesieniu do umów wzajemnych, jakim jest art. 495 § 1 k.c. W literaturze wskazuje się, że obiektywna niemożliwość świadczenia oceniana jest „od strony” świadczenia i polega na stwierdzeniu, czy

konkretnego świadczenia nie może wykonać jedynie dłużnik, czy jest ono niewykonalne także dla innych osób. Z reguły bowiem osobiste wykonanie świadczenia nie jest konieczne i dłużnik może korzystać z pomocy innych osób, a nawet powierzyć im wykonanie zobowiązania. Zwraca się jednak uwagę na to, że są sytuacje, w których dłużnik nie może zostać zastąpiony w spełnieniu świadczenia. Jest tak wtedy, kiedy świadczenie w zgodny z umową sposób może spełnić tylko indywidualnie określony dłużnik, ponieważ tylko on ma niezbędne do tego kwalifikacje psychofizyczne. Jeśli je utraci po zawarciu umowy – dojdzie do następczej niemożności świadczenia, mimo że – obiektywnie - świadczenie - mógłby zrealizować także kto inny. Podręcznikowym przykładem jest zamówienie portretu u malarza, który przed jego namalowaniem w wyniku wypadku utracił wzrok lub władzę w ręce. Mimo że wykonanie portretu nie jest umiejętnością właściwą tylko jemu, jednak niepowtarzalne cechy talentu tego malarza są niezastępowalne jako konieczny element umówionego świadczenia. Tego rodzaju ograniczenia, powodujące, że świadczenia jest nierozzerwalnie powiązane z konkretną osobą, mogą wynikać nie tylko z jej umiejętności, ale także z konstrukcji stosunku zobowiązaniowego. Taki wypadek ma miejsce w rozpatrywanej sprawie. Świadczeniem, do którego zobowiązali się pozwani, było – jak słusznie przyjęły obydwie Sądy – zapewnienie powódce możliwości zamieszkiwania w wybranym i częściowo sfinansowanym także przez nią budynku, zakupionym przez synową. Przedmiotem świadczenia nie było przy tym tylko dostarczenie pomieszczenia w konkretnym domu, lecz także realizacja celów o charakterze rodzinno-alimentacyjnym – zapewnienie powódce mieszkania wśród najbliższych i ich życzliwej opieki przez resztę jej życia. Takie świadczenie – realizowane w oznaczonym co do tożsamości budynku przez osoby powiązane z powódką więzami pokrewieństwa i powinowactwa – nie może być wykonane zgodnie ze swoją treścią przez inne osoby. Wyklucza to podmiotowo-przedmiotowa konstrukcja umowy. Koniecznym elementem spełnialności takiego świadczenia są przynajmniej poprawne stosunki pomiędzy osobami, które mają wspólnie mieszkać. Ustalenia Sądów obydwu instancji jednoznacznie wskazują na to, że konflikty między stronami, które przybrały drastyczny przebieg, wynikają z tak poważnych różnic potrzeb, zainteresowań i oczekiwań, że wspólne zamieszkiwanie nie jest możliwe. Pozwani twierdzą wprawdzie, że przeszkody te mogą być przewyżczone wolą stron, jednak przebieg zdarzeń przeczy takiej możliwości. Przez okres, jaki upłynął od momentu, kiedy powódka w dramatycznych okolicznościach opuściła dom, nie miały miejsca żadne zdarzenia, które wskazywałyby na poprawę stosunków. Doniesienie karne powódki na pozwanego i starania pozwanego o ubezwłasnowolnienie powódki utwierdzają w przekonaniu, że różnice między stronami są zbyt poważne i wielopłaszczyznowe, a ich nastawienie do siebie zbyt

negatywne, aby można rozsądnie oczekiwać zasadniczego polepszenia wzajemnych stosunków. Słusznie zatem Sąd Apelacyjny uznał istniejący stan za trwałą przeszkodę uniemożliwiającą wykonanie zobowiązania zgodnie z jego treścią. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny, świadczenie pozwanych zbliżone jest do świadczenia wynikającego z umowy dożywocia. Nie uzasadnia to stosowania wprost przepisów o tej umowie, pozwala jednak na odwołanie się do przyjętych w niej reguł. Przepisy normujące umowę dożywocia mają na uwadze ewentualność powstania sytuacji tego rodzaju, jak ta, która ukształtowała się między stronami. Artykuł 913 § 1 k.c. przewiduje w takim wypadku możliwość zamiany świadczeń na rentę, a § 2 tego przepisu – w wyjątkowych wypadkach pozwala na rozwiązanie umowy. Jest to szczególna regulacja, u której podstaw legło przekonanie, że konflikty między ludźmi mogą stanowić trwałą przeszkodę uniemożliwiającą spełnienie świadczenia wymagającego stałych kontaktów. Ponieważ realnie oceniając indywidualne cechy charakteru tylko w pewnym zakresie mogą być temperowane wolą stron, słusznie Sąd II instancji uznał je za przyczynę, która doprowadziła do następczej niemożności świadczenia i jednocześnie nie była zawiniona przez strony. W tej sytuacji wykładnia art. 495 § 1 k.c., która stanowi podstawę zastosowania tego przepisu w rozpatrywanej sprawie, nie jest błędna. Skarga kasacyjna pozwanych podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 i art. 102 k.p.c. i uwzględnia sytuację materialną strony pozwanej.